

KAROLINA GRODZISKA

PORTRET JĘDRZEJA KITOWICZA, NIEZWYKŁY DAR DLA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO Z 1859 R. I JEGO KONSERWACJA W 2013 R.

Jędrzej Kitowicz (1728–1804) pisarz historyczny i pamiętnikarz, ale też: konfederat barski, dworzanin opata Michała Lipskiego, wreszcie – ksiądz, wyświęcony już blisko swej pięćdziesiątki, więc po ruchliwym i bujnym życiu – wciąż jest postacią o nie w pełni znanym życiorysie i nie do końca wyjaśnionej genealogii. Problem: szlachcic czy mieszczanin, szeroko rozpatrywany był w swoim czasie, podobnie jak dyskutowana była ocena jego dzieł, które według jednych badaczy nie mają swego odpowiednika w literaturze europejskiej, według innych zaś – pozbawione są wartości źródłowej¹.

Dla potrzeb niniejszego komunikatu chcę jednak zwrócić uwagę na Rzeczyce w powiecie rawskim, gdzie Kitowicz co najmniej od 1781 r. był proboszczem i gdzie zmarł 3 kwietnia 1804 r., obecnie, dzięki proboszczowi Henrykowi Linarcikowi, miejsce żywej o Kitowiczu pamięci, gdzie też ma szansę powstać muzeum niezwykłego pisarza i duchownego². Obraz anonimowego artysty – jedyny dotąd bezspornie potwierdzony portret Kitowicza – jak należy przypuszczać, właśnie z Rzeczycy poprzez trzy pokolenia krewnych Kitowicza trafił w 1859 r. do zbiorów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, stając się następnie własnością Akademii Umiejętności, dziś zaś – Polskiej Akademii Umiejętności³.

Dar ten został przekazany Towarzystwu 5 września 1859 r. przez panią Pelagię Morelowską z domu Dunin-Brzezińską. Była ona drugą żoną Jana Kantego Morelowskiego (1797–1856), dyrektora szkół wydziałowych w Krakowie i członka TNK; poślubił on Pelagię w 1842 r., zmarł natomiast 20 lutego 1856 r.⁴ Wdowa przeżyła

¹ P. Matuszewski, *Kitowicz Jędrzej*, PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 525–527.

² Zob. m.in. strony internetowe: <http://jm.parafia-rzeczyce.pl> oraz <http://www.kitowicz.pl>

³ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Księga darów TNK, 1859, poz. 350.

⁴ Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie, księga zmarłych 1856, l. dz. 270.

go o piętnaście lat, zmarła 20 kwietnia 1871⁵. Oboje pochowani zostali w grobowcu w pasie 20 cmentarza Rakowickiego, nagrobek zachował się do dziś.

Złożony przez panią Pelagię Morelowską dar to portret olejny anonimowego nadal twórcy, opisany z tyłu na płótnie dublującym słowami: „Xiądz Andrzej Kitowicz kustosz i kanonik kaliski”. W księdze darów TNK zapisano, że był to „portret familijny olejno malowany X. Jędrzeja Kitowicza pokrewnego dawczyni”, jak się okazało – w rodzinie pani Pelagii dziedziczony w linii żeńskiej.

Losy obrazu naświetla dokładniej Marian Morelowski (1884–1963) historyk sztuki i romanista, w okresie międzywojennym kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1934–1941, po wojnie – profesor KUL i Uniwersytetu Wrocławskiego, a jeśli chodzi o koligacje rodzinną – wnuk pani Pelagii. Nie mógł poznać babki, zmarła bowiem 13 lat przed jego narodzinami, jednak zarówno jego ojciec, Julian, jak i stryj, Ludwik Morelowski dobrze zapamiętali rodzinne przekazy. Marian Morelowski w 1953 r. zabiera na łamach „Pamiętnika Literackiego” głos w sprawie pochodzenia Jędrzeja Kitowicza⁶, opowiadając się za jego szlachecką genealogią, a jednym z argumentów są poniekąd dzieje interesującego nas obrazu.

O swojej babce, Pelagii, pisze Marian Morelowski na podstawie rodzinnej tradycji co następuje: „niezwykle sumienna i wytrawna w wychowywaniu synów [...], zbierała skrzętnie, razem z mężem, dla przekazania potomkom, zarówno poważne dzieła, jak wiadomości rodzinne i portrety. Zamiłowaniami kolekcjonerskimi odznaczał się również Jan Kanty Morelowski (1800–1855) [*sic!*], profesor Instytutu Technicznego w Krakowie (namiastka politechniki), członek Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, z którego wyrosła później Akademia Umiejętności. Świadectwem tych zamiłowań obojga dziadków jest odziedziczony przeze mnie okazały zasób rzadkości bibliograficznych do dziejów Polski, naszych powstań i ruchów rewolucyjnych Europy w latach 1789–1848. Podnoszę te szczegóły z naciskiem, bo mówią o powadze zainteresowań i skłonności do ustalania dokładnych informacji”⁷.

I tak pani Pelagia „korzystając z nowych wówczas usług sztuki fotograficznej, postarała się dla synów o reprodukcje portretów rodzinnych. Fotografie te pozostają dotąd w moim posiadaniu, wiążą się zaś genetycznie z Kitowiczem. Portret jego odziedziczyła Pelagia od swej rodziny”⁸.

Wywiedziona na podstawie rodzinnych dokumentów oraz opisów przechowywanych w domu obrazów genealogia przedstawia się następująco. Nieznana z imienia siostra Jędrzeja Kitowicza, zamężna Makowska, miała córkę (również – brak imienia), która poślubiła Pawła Białobrzeskiego, starostę czernichowskiego i pisarza referendarii koronnej za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z kolei córką Białobrzeskich była Apolonia: poślubiła ona Wincentego Dunin-Brzeziń-

⁵ Tamże, Księga zmarłych 1871, l. dz. 568.

⁶ M. Morelowski, *W sprawie pochodzenia Jędrzeja Kitowicza*, „Pamiętnik Literacki”, R. 44: 1953, zeszyt 3–4, s. 250–257.

⁷ Tamże, s. 250.

⁸ Tamże, s. 253.

skiego, właściciela wsi Nidek koło Wadowic. Do samej Apolonii należał Zakliczyn w powiecie wielickim, gdzie też zmarła i została pochowana. Ofiarodawczyni portretu Kitowicza, Pelagia z Dunin Brzezińskich Morełowska, to właśnie córka Apolonii i Wincentego⁹.

Obraz wędrował zatem przez domy czterech kobiet: od siostry Kitowicza i jej córki, Julii, żony Pawła Białobrzeskiego, do Apolonii Dunin Brzezińskiej i Pelagii Morełowskiej. Wraz z portretem przekazywano tradycję o niebanalnym przodku. Oprócz napisu na płótnie na odwrocie obrazu, w górnej części przyklejono kartkę z następującą notą: „Ksiądz Jędrzej Kitowicz urodził się w r. 1728. Za młodu służył dworsko, później był konfederatem barskim, wreszcie księdzem zakonnikiem. W r. 1799 pisał się kantorem wolborskim, kanonikiem kaliskim, a proboszczem w Rzeczycy. Ten autor ulubionych i ciekawych pamiętników umarł w roku 1804. Spisywać zaczął notaty mając lat 15 i pisał do roku 1799 lub 1800. Obszerniejsza o nim wiadomość biograficzna w Bibliotece Warszawskiej na rok 1853, tom I, strona 47 do 65”.

Powyższa wiadomość zdaje się pochodzić od Jana Kantego Morełowskiego – choć może być też autorstwa jego żony Pelagii, pieczołowicie opisującej fotografie rodzinnych portretów. W każdym bądź razie podkreślić należy jej decyzję podarowania portretu znakomitego przodka Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu, podyktowaną chęcią należytego upamiętnienia jego zasług. Musiała to być świadoma i przemyślana decyzja, podejmowana przez Pelagię w trzy lata po śmierci męża, gdy sama była jeszcze w pełni sił.

Dar, złożony w 1859 roku, szczęśliwie dla nas nie podzielił losu darów, przekazywanych przez Towarzystwo Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Według ustaleń Anny Treiderowej, między 1820 a 1872 r. do zbiorów TNK wpłynęło co najmniej 80 dzieł malarskich i 80 rzeźb, natomiast scheda, jaką otrzymała Akademia Umiejętności po TNK obejmowała ok. 45 obrazów i 80 rzeźb¹⁰. Wynikało to zarówno z przekazywania obiektów do Uniwersytetu, który dawał je kolejnej placówce (np. Instytutowi Technicznemu), jak i z faktu ubywania – odpływu darów, nie ujętego żadnymi notatami. Generalnie, Towarzystwo borykające się wtedy z kosztami budowy własnej siedziby (ukończonyj w 1866 r.), zatrzymywało obiekty przeznaczone do dekoracji wnętrza przyszłego gmachu: portret pamiętnikarza i pisarza, jakim był Kitowicz, wpisywał się w ten program, podczas gdy tyłu innych nie zatrzymano. Niektóre owe zidentyfikowane ubytki, dzieła artystów polskich XVIII i XX w., wówczas odrzucane i o nieznanj dziś przynależności – obecnie uważalibyśmy za niezwykle cenne, jak np. cztery sceny z życia Kościuszki pędzla Michała Stachowicza, pochodzące z katafalku wystawianego w katedrze wawelskiej, czy też portret Thomasa Jeffersona malowany przez samego Kościuszkę. Trudno nie podkreślić, w ślad za Anną Treiderową, zdziwienia z powodu takich decyzji ówczesnych władz

⁹ Tamże. Tradycja rodzinna nie przekazała imienia siostrzenicy Kitowicza, zam. Białobrzeskiej. Według *Wielkiej genealogii* M. J. Minakowskiego, żona Pawła Białobrzeskiego miała na imię Julia.

¹⁰ Anna Treiderowa, *Kolekcja obrazów, rysunków i rzeźb Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 18: 1972, s. 43–45.

TNK, które „nie wykorzystało lepiej możliwości stworzenia kolekcji bogatszej w malarstwo rodzime tego okresu”¹¹.

Portret Kitowicza pozostał jednak, stanowiąc ozdobę wnętrza gmachu Towarzystwa. Wymieniany w dwóch kolejnych katalogach dzieł sztuki Akademii – Władysława Łuszczkiewicza (m. 1890–1900) i Leonarda Lepszego (1931), nie miał jednak adnotacji, gdzie był wówczas zawieszony. W katalogu Łuszczkiewicza nosi on numer 7, tak więc stanowi jeden z najwcześniejszych zatrzymanych przez TNK obrazów, a jego wartość wyceniono na 25 florenów¹². W znacznie późniejszym (ca 1931 rok) spisie wykonanym przez Leonarda Lepszego noszący numer 35 portret został dokładniej opisany, przy czym niewątpliwie pomocna była przytoczona już wyżej kartka, naklejona na odwrociu obrazu. Treść zapiski Lepszego brzmi: „Nr 35. Portret ks. Jędrzeja Kitowicza (1728–1804) kustosza i kanonika kaliskiego tudzież pamiętnikarza. Nieznany artysta. Przedstawia go na tle brązowym zwróconego ku widzowi, po nogi, w wieku około lat pięćdziesięciu. Twarz podłużna, wygolona. Ubrany w komżę i mantylce. Na piersiach wstążka ponsowa. Ręce wsparte o książkę. Na odwrotnej stronie napis atramentem na płótnie: Książd Andrzej Kitowicz kustosz i kanonik kaliski i nalepiony wycinek z życiorysem wedle Biblioteki Warszawskiej z 1853 r., t. I, str. 47–66. Karteczka dawnego inwentarza nr 7. Malowany farbami olejnymi na płótnie. Wielkość w świetle 0,760×0,580 cm. Ramki stare, złożone”¹³.

Najprawdopodobniej w 1953 r., w chwili przejmowania majątku nieruchomego i ruchomego PAU przez nowo utworzoną Polską Akademię Nauk, obraz ten wraz z większością dzieł sztuki należących do PAU trafił do Biblioteki i znalazł się w jej wnętrzach, w pomieszczeniu będącym Sekretariatem i Gabinetem Wicedyrektora. Wymieniony zarówno w biogramie Kitowicza w *Polskim Słowniku Biograficznym*, jak i w cytowanym powyżej katalogu autorstwa Anny Treiderowej, był stale obecny w obiegu naukowym. Gdy po reaktywacji PAU w 1989 r. Akademia odzyskała swoje obrazy, rzeźby i zabytkowe meble, przechowywane m.in. w Bibliotece PAN (dawniej Bibliotece PAU), portret Kitowicza nadal pozostał we wnętrzu Sekretariatu.

Obraz, malowany olejno na płótnie o wymiarach 76 na 58,5 cm, przedstawia mężczyznę w średnim wieku w półpostaci, zwróconego w trzech czwartych na prawo, z głową trzymaną na wprost. Tło portretu jest ciemno-brązowe i gładkie, nieco rozjaśnione światłem padającym z prawej strony. Portretowany stoi przy stole, opierając się splecionymi dłońmi na postawionej pionowo, okazałych rozmiarów i grubości księdze. Jest ubrany w białą komżę, o szerokich, zapewne bufiastych rękawach, ujętych w nadgarstkach fałdzistym mankietem, i nałożoną na to mantylkę z rozcięciami na ręce. Pod szyją komża ma niewielki kołnierzyk z czarnym przeszyciem, nieco niżej przypięta jest okazała czerwona kokarda, której szerokie końce spływają aż do stołu. Fryzurę stanowią krótkie, ciemne włosy odsłaniają-

¹¹ Tamże, s. 45; przypis 19.

¹² Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. PAU I-214, pozycja 7.

¹³ Tamże, nr 35.

ce zakola. Twarz owalna, o ciemnych oczach pod mocno zarysowanymi brwiami, z wydatnym nosem i nieznacznym cieniem uśmiechu na ustach. Oparte na księżde dłonie są duże, niewydelikaczone, a portretowany nie nosi ani krzyżyka, ani żadnej biżuterii.

Opatrzeni z tym obrazem na co dzień, wówczas nie do końca zdając sobie sprawę z niezwykłych rodzinnych koligacji jego ofiarodawczyni, w 2013 r. skonfrontowani zostaliśmy z wiedzą i entuzjazmem księdza Henryka Linarcika, obecnego proboszcza w Rzeczycu, pasjonata dokonań swego wielkiego poprzednika. Dzięki Jego pomocy obraz poddany został konserwacji (listopad 2012–czerwiec 2013), dokonanej przez panią Małgorzatę Chmielewską. Konserwację współfinansował ks. Henryk Linarcik i Biblioteka PAU, w równych częściach.

Przeprowadzona przez p. Małgorzatę Chmielewską konserwacja nie doprowadziła do ustalenia autorstwa obrazu poprzez – na przykład – odsłonięcie zamalowanego podpisu artysty, na co jednak trudno było liczyć. Stwierdzono natomiast, że obraz, pierwotnie nieznacznie większy, został przycięty z każdej strony o ca 1,5–2 cm, a przycięcie to obejmowało zapewne zniszczone krajki obrazu. Poddano go też już wcześniej zabiegom konserwatorskim: zdublowane płótna zostały wówczas zagięte na nowym krośnie, wykonano podklejenie starego płótna na kłajster i naprawiono nieduże rozdarcie z prawej strony. Od czasu tamtej konserwacji nastąpiło jednak zabrudzenie werniksu, zmiana kolorystyki retuszy; doszło też do odspojen zaprawy¹⁴.

W ramach przyjętego w 2012 r. programu prac konserwatorskich przywrócono utracone walory estetyczne dzieła poprzez usunięcie mocno pożółkłego, nieoryginalnego werniksu, zmienionych kolorystycznie retuszy i przemalowań. Obraz zbadano w luminescencji UV i określono obszary nieoryginalnych warstw. Po dokonaniu odpowiednich prób usuwania werniksu, zdjęto retusze, których zakres okazał się szerszy, niż kity pod nimi. Odsłonięto liczne uzupełnienia woskowe w kolorze czarnym oraz stosunkowo duży kit kredowo-klejowy wykonany w miejscu rozdarcia zdublowanego podobrazia. Nieznaczne odspojenia zaprawy w dolnej części obrazu podklejono masą woskową, a drobne wykruszenia warstw zaprawy i malowidła uzupełniono kitem woskowym. Po opracowaniu powierzchni kitów zabezpieczono je szelakiem, a całość obrazu – werniksem damarowym. Ubytki warstwy malarskiej zaretuszowano odsączonymi farbami olejnymi i werniksem mastykowym¹⁵. Przekazana Bibliotece dokumentacja zawiera m.in. fotografie obrazu w luminescencji UV.

Zwieńczeniem prac konserwatorskich było wykonanie przez Małgorzatę Chmielewską kopii portretu, przeznaczonej na potrzeby mającego powstać w Rzeczycu Muzeum.

¹⁴ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dokumentacja konserwatorska.

¹⁵ Tamże, s. 5.

KAROLINA GRODZISKA

THE PORTRAIT OF JĘDRZEJ KITOWICZ, AN EXTRAORDINARY GIFT
FOR THE CRACOW SCIENTIFIC SOCIETY FROM 1859
AND ITS RESTORATION IN 2013

Summary

In 1859, Pelagia Morełowska, a widow of a head teacher and member of the Cracow Scientific Society, bestowed upon the collection of the Society an oil portrait of Jędrzej Kitowicz (1728–1804), a famous historical writer, diarist, participant in the Bar Confederation, finally – a clergyman and long-term parson in Rzeczyca. At present the portrait is kept in the Scientific Library of the Polish Academy of Arts and Sciences and the Polish Academy of Sciences in Cracow and in 2013 underwent a complete restoration conducted by Małgorzata Chmielewska, a restorer from the Czartoryski Museum.

The article presents the history of the portrait of Kitowicz, which Pelagia Morełowska inherited from her mother Apolonia Dunin Brzezińska. Apolonia was a granddaughter of Jędrzej Kitowicz's sister. Thus, through four generations of women from the family of Jędrzej Kitowicz, the portrait passed to the Cracow Scientific Society, which gave rise to the Polish Academy of Arts and Sciences. In 2015 we celebrate the 200th anniversary of the Society and so does the present text describing the history of one of the early bestowments.